

POSTANOWIENIE

Dnia 6 stycznia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Strus (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk (sprawozdawca)

SSN Bronisław Czech

w sprawie z powództwa M. B.

przeciwko (...) Zakładowi Ubezpieczeń Na Życie S.A.- Oddziałowi w P.

o zapłatę,

po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 6 stycznia 2005 r.,

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej P. W.,

zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Ł. postanowieniem z dnia 13 sierpnia 2004 r., sygn. akt XIII Ca (...),:

„Czy w przypadku zastosowania przez strony umowy ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci, dla określenia wysokości świadczenia pieniężnego należnego uposażonemu, mechanizmów spełniających rolę umownych klauzul waloryzacyjnych, które jednak nie doprowadziły do zapewnienia ekwiwalentności świadczeń, przedmiotem waloryzacji sądowej dokonywanej na podstawie art. 358¹ § 3 k.c. powinna być nominalna suma ubezpieczenia czy też świadczenie pieniężne ustalone przez strony przy zastosowaniu tych mechanizmów?”

odmawia podjęcia uchwały.

Uzasadnienie

Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne pojawiło się na tle następującego stanu faktycznego.

Powódka domagała się zmiany wysokości nominalnej sumy ubezpieczenia do kwoty 5.451,87 zł., określonej w zawartej (z poprzednikiem prawnym pozwanego ubezpieczyciela) umowie ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci w 1989 r. Sumę ubezpieczenia określono w tej umowie na kwotę 500.000 zł (przed denominacją). Strona powodowa przedstawiła i uzasadniła szerzej sposób waloryzacji sądowej świadczenia przysługującego jej z umowy ubezpieczenia. Sąd Rejonowy zasądził do pozwanego ubezpieczyciela kwotę 3.728,50 zł, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Sąd ten ustalił, że w czerwcu 1989 r. matka powódki zawarła z b. (...) Zakładem Ubezpieczeń umowę zaopatrzenia dzieci, w której przewidziano wypłatę sumy ubezpieczenia w wysokości 500.000 zł (przed denominacją) po upływie 14 lat, przy czym suma ta miała wzrastać corocznie według zmiennej stopy procentowej. Wielkość tej stopy była uzależniona od dochodów uzyskiwanych przez (...) Zakład Ubezpieczeń z racji lokat pieniężnych na rachunkach bankowych. Po upływie okresu ubezpieczenia pozwany ubezpieczyciel zaoferował powódce kwotę 867 zł., której powódka nie przyjęła. Na podstawie art. 358¹ § 3 k.c. Sąd Rejonowy dokonał waloryzacji nominalnej sumy ubezpieczenia, przyjmując za kryterium przeciętne wynagrodzenie miesięczne z daty zawarcia umowy i z daty orzekania. Sąd ten porównywał wysokość nominalnej sumy ubezpieczenia z wysokością przeciętnego wynagrodzenia z daty zawarcia umowy (w 1989 r.) i następnie tak ustalony wskaźnik odniósł do przeciętnego wynagrodzenia z daty wyrokowania. Ostatecznie zasądził na rzecz powódki kwotę 3.728,50 zł.

Rozpoznając apelację pozwanego, Sąd Okręgowy zauważył, że doszło do ukształtowania się orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie waloryzacji świadczeń z umów ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci, w których przewidywano wzrost nominalnej sumy ubezpieczenia o określone liczbowo oprocentowanie. W dacie zawarcia umowy wysokość świadczenia ubezpieczyciela wyrażała się ściśle określoną sumą pieniężną. Waloryzacją obejmowano świadczenie pieniężne ubezpieczyciela istniejące w chwili zawarcia umowy bez względu na termin spełnienia świadczenia. W niniejszej sprawie oznaczona w umowie ubezpieczenia pierwotna, nominalna suma ubezpieczenia miała natomiast wzrastać corocznie w okresie trwania umowy według zmiennej stopy procentowej, a jej wielkość nie była znana w chwili zawarcia umowy i została uzależniona od wskazanych w umowie parametrów. Sytuacja taka spowodowała powzięcie przez Sąd drugiej instancji wątpliwości sformułowanych w przedstawionym zagadnieniu prawnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

I. W przedstawionym zagadnieniu prawnym pojawiły się w zasadzie dwie kwestie prawne. Po pierwsze, chodzi o zagadnienie dopuszczalności de lege lata waloryzacji sądowej świadczenia ubezpieczyciela wynikającego z umowy ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci (art. 358¹ § 3 k.c.). Zagadnienie to wynika pośrednio z treści przedstawionego pytania prawnego, ponieważ Sąd Okręgowy założył, że mechanizmy spełniające rolę umownych klauzul waloryzacyjnych „nie doprowadziły jednak do zapewnienia ekwiwalentności świadczeń”. Po drugie, pojawił się problem oznaczenia dopuszczalnego przedmiotu waloryzacji sądowej. Innymi słowy, czy waloryzacją sądową można by obejmować nominalną sumę ubezpieczenia, czy też taką sumę ubezpieczenia, powiększoną w wyniku przyjętego w umowie sposobu jej rocznego tzw. urealniania w odpowiednim zakresie (procencie). Szerzej ujęty przedmiot waloryzacji mógłby wpływać na rozmiar ostatecznego, waloryzowanego świadczenia ubezpieczyciela.

II. W literaturze i judykaturze nie ma wątpliwości co do tego, że świadczenie ubezpieczyciela w umowie ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci należy do kategorii zobowiązań pieniężnych ab initio, tzn. od chwili zawarcia umowy ubezpieczenia. Długotrwały z natury stosunek ubezpieczenia czyni go szczególnie podatnym na oddziaływanie czynnika inflacyjnego. Oznacza to, że wypłacane ubezpieczonym kwoty po zakończeniu okresu ubezpieczenia mogły stracić dla nich znaczenie gospodarcze i społeczne w związku z wysoką inflacją przełomu lat 80-tych i 90-tych i początku lat 90-tych.

Świadczenie ubezpieczyciela, przewidziane w ramach umowy ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci, mogło być zatem objęte waloryzacją sądową w razie wystąpienia wszystkich jej przesłanek (art. 358¹ § 3 k.c.). W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 1992 r., III CZP 126/91 (OSNC 1992, z. 7/8, poz. 121) przyjęto możliwość waloryzacji sądowej obejmującej nominalną sumę ubezpieczenia przewidzianą w umowie ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci. Myśl ta została utrwalona także w innych orzeczeniach Sądu Najwyższego (zob. np. uchwała z dnia 24 stycznia 1996 r., III CZP 196/95, OSNC 1996, z. 6, poz. 78; wyrok z dnia 19 stycznia 1999 r., II CKN 202/98, OSNC 1999, z. 6, poz. 1321; wyrok z dnia 12 lutego 2003 r., I CKN 1001, nie opublik.).

III. W orzecznictwie Sądu Najwyższego analizowano już problem dopuszczalności waloryzacji sądowej w odniesieniu do zobowiązań pieniężnych wynikających z umów zawierających odpowiednią klauzulę waloryzacyjną (różnie określaną w treści umowy), aczkolwiek istotnie brakowało wypowiedzi wprost

odnoszących się do umów ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci. W uchwale z dnia 29 lipca 1993 r., III CZP 58/93 (OSNC1993, z. 12, poz. 208) wyrażono pogląd, że wkład zgromadzony na mieszkaniowej książeczce oszczędnościowej oraz premia gwarancyjna należna posiadaczowi książeczki nie podlegają waloryzacji na podstawie art. 358¹ § 3 k.c. W uzasadnieniu tej uchwały przyznano wprawdzie, że wspomniana premia gwarancyjna „stanowi kwotę daleko odbiegającą od tej, jaką powinna stanowić kwota spełniająca warunek realnej wartości wkładu”, ale możliwość ewentualnej waloryzacji wkładu zgromadzonego na mieszkaniowej książeczce oszczędnościowej eliminuje przepis art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 1999 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U nr 55, poz. 321). W prezentowanej uchwale wyjaśniono szeroko przyczyny braku podstaw waloryzacji premii mieszkaniowej (źródłem obowiązku zapłaty premii jest tylko formalnie umowa, a w rzeczywistości” ma ona oparcie we władczych działaniach Państwa”, co eliminuje możliwość posłużenia się instrumentem cywilnoprawnym przewidzianym w art. 358¹ § 3 k.c.). W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1995 r., I PRN 40/95 (OSNP 1996, z. 12, poz. 168) stwierdzono ogólnie, że nie jest dopuszczalna sądowa waloryzacja świadczeń na podstawie art. 358¹ § 3 k.c. w sytuacji, w której strony zawarły w umowie klauzulę waloryzacyjną (art. 358¹ § 3 k.c.). W rozpatrywanej sprawie strony umieściły w umowie o pracę tzw. klauzulę walutową, pozwalającą na odpowiednie waloryzowanie wynagrodzenia pracownika. Rozważając możliwości waloryzacji wierzytelności obejmującej zwrot wkładu mieszkaniowego po wystąpieniu ze spółdzielni mieszkaniowej osobie nie otrzymującej przydziału lokalu, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wierzytelność taka nie mogłaby być waloryzowana na podstawie art. 358¹ § 3 k.c., jeżeli osoba domagająca się zwrotu wkładu miała możliwość przeniesienia sumy wkładu z rachunku spółdzielni na oszczędnościową książeczkę mieszkaniową, objętą systemem premii gwarancyjnych (wyrok z dnia 19 czerwca 2002 r., II CKN 762/00, OSNC 2003, z. 5, poz. 71).

IV. Trzeba zwrócić przede wszystkim uwagę na to, że w uzasadnieniu przedstawionego zagadnienia prawnego Sąd Okręgowy w żaden sposób nie nawiązał do wskazanego dorobku orzecznictwa Sądu Najwyższego. W każdym razie nie sposób byłoby przyjmować ogólnego wniosku, że u podstaw stanowiska wyrażonego we wspomnianych orzeczeniach leżało ogólne założenie, iż przewidziane w ramach stosunku obligacyjnego odpowiednie instrumenty (mechanizmy) prawne waloryzowania (tzw. urealniania) świadczenia jednej ze stron (banku, pracodawcy, spółdzielni mieszkaniowej) prowadzą w rezultacie do eliminacji możliwości przyjęcia waloryzacji

tych świadczeń na podstawie art. 358¹ § 3 k.c. W uchwale z dnia 29 lipca 1993 r. wyłączono bowiem dopuszczalność sądowej waloryzacji premii mieszkaniowej z tej tylko racji, że mechanizm jej tzw. urealniania miał w istocie - jak wspomniano - pozacywilistyczny charakter. Z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2002 r. wynika to, że były członek spółdzielni mieszkaniowej, występujący o zwaloryzowanie wierzytelności, obejmującej zwrot wkładu mieszkaniowego, miał możliwość „przeniesienia sumy wkładu z konta spółdzielni na oszczędnościową książeczkę mieszkaniową objętą systemem premii gwarancyjnych”. Kategoryczna teza zawarta w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1995 r. w ogóle nie została szerzej umotywowana, a w uzasadnieniu tego wyroku stwierdzono m.in. to, że w rozpatrywanej sprawie miał zastosowanie art. 358¹ § 2 k.c., a nie przepis art. 358¹ § 3 k.c. W każdym razie nie sposób zdecydowany stwierdzić, czy u podstaw omawianego rozstrzygnięcia leżało ogólne założenie o niedopuszczalności zastosowania waloryzacji sądowej (art. 358¹ § 3 k.c.) w każdym przypadku wkomponowania do umowy o pracę odpowiedniej klauzuli waloryzacyjnej obejmującej wynagrodzenia za pracę, czy też w okolicznościach danej sprawy (m.in. ze względu na osiągniętą wysokość wynagrodzenia za pracę po jej umownym zwaloryzowaniu) nie było już potrzeby odwoływania się do reguł waloryzacji sądowej.

De lege lata nietrafne byłoby stanowisko akcentujące niedopuszczalność waloryzacji świadczenia na podstawie art. 358¹ § 3 k.c. w każdym wypadku zastrzeżenia między stronami umownej klauzuli waloryzacyjnej (art. 358¹ § 2 k.c.), nawet wówczas, gdy wystąpiły już wszystkie przesłanki waloryzacji sądowej. Na rzecz takiej właśnie interpretacji przepisu art. 358¹ § 3 k.c. przemawiają następujące racje prawne.

Po pierwsze, możliwości waloryzowania świadczenia pieniężnego objętego waloryzacją umowną nie wyklucza literalna wykładnia art. 358¹ § 3 k.c. Zgodnie z tym przepisem, sąd mógłby zmienić wysokość lub sposób spełnienia świadczenia pieniężnego, chociażby było ono ustalone w orzeczeniu lub umowie. Ogólne ujęcie omawianego przepisu może prowadzić do wniosku, że przez „ustalenie świadczenia pieniężnego” należałoby rozumieć zarówno samo określenie świadczenia (zindywidualizowanie co do charakteru i wysokości), jak i oznaczenie go (co do wysokości) po zastosowaniu waloryzacji, przewidzianej w odpowiedniej, umownej klauzuli waloryzacyjnej. Oznacza to zapewnienie każdej ze stron, oczekującej świadczenia pieniężnego partnera, odpowiedniej ochrony prawnej w zakresie

przewidzianym w tym przepisie niezależnie od próby określenia takiej ochrony przez same strony w chwili kreacji stosunku obligacyjnego.

Po drugie, określenie przesłanek i mechanizmu prawnego waloryzacji umownej świadczenia pieniężnego należy do stron zamieszczających w umowie odpowiednią klauzulę waloryzacyjną. Przesłanki takiej waloryzacji mogą zatem okazać się inne niż przesłanki waloryzacji sądowej przewidziane w art. 358¹ § 3 k.c.

Po trzecie, nie sposób generalnie założyć, że dokonana waloryzacja umowna mogłaby prowadzić zawsze do rezultatu (w postaci określenia definitywnego rozmiaru świadczenia pieniężnego), jaki miałyby zapewnić waloryzacja sądowa. Waloryzację sądową należałoby wykluczyć wówczas, gdyby waloryzacja przewidziana w umowie prowadziła do rezultatu podobnego jak waloryzacja sądowa lub rezultatu korzystniejszego dla strony domagającej się zwaloryzowania świadczenia pieniężnego. W przedstawionym pytaniu prawnym Sąd Okręgowy wyraźnie stwierdził to, że przewidziane w umowie ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci umowne klauzule waloryzacyjne „nie doprowadziły jednak do zapewnienia ekwiwalentności świadczeń”.

Po czwarte, nietrafna byłaby sugestia, że wykładnia systematyczna mogłaby prowadzić do wniosku o założonym jakoby przez ustawodawcę priorytecie waloryzacji umownej nad sądową. Oparciem dla takiej, ewentualnej argumentacji mogłoby być twierdzenie, że ingerencja sądu w treść umowy mogłaby nastąpić z racji ochrony interesu jednej ze stron tylko wówczas, gdyby strony same w umowie nie przewidziały takiej ochrony. Takie stanowisko było reprezentowane przez pozwanego ubezpieczyciela w sprawie, na tle której powstało rozważane zagadnienie prawne (por. np. uzasadnienie apelacji pozwanego, k. 65 i n. akt sprawy).

Po piąte, zawarte w umowie klauzule waloryzacyjne – jak każde inne postanowienia umowy - mogłyby zostać poddane odpowiedniej weryfikacji z punktu widzenia ich rzetelności kontraktowej (art. 385¹ k.c. – 385³ k.c.). In concreto mogłoby się zatem okazać, że klauzulę umowną, przewidującą zasady waloryzacji umownej, można by zatem uznać za klauzulę niedozwoloną (abuzywną) i w związku z tym w ogóle niewiążącą partnera umowy (art. 385¹ § 2 k.c.). Należałoby bowiem przyjąć, że umowna klauzula waloryzacyjna nie jest objęta wyłączeniem zawartym w art. 385¹ § 1 zd. II (skuteczność klauzul umownych” określających główne świadczenia stron”, sformułowanych w sposób jednoznaczny). Klauzula waloryzacyjna nie określa bowiem bezpośrednio świadczenia głównego (np. świadczenia ubezpieczeniowego), ale wprowadza umowny reżim jego podwyższania. Cel przepisu art. 385¹ k.c. nie pozwala

na ograniczanie ochrony partnera umowy w wyniku szerokiej interpretacji formuły „postanowień określających główne świadczenia stron”. Prawna nieskuteczność klauzuli waloryzacyjnej pozwalałaby domagać się jednej przez jedną ze stron waloryzacji sądowej na podstawie art. 358¹ § 3 k.c.

V. Jak wspomniano, w przedstawionym zagadnieniu prawnym skoncentrowano się przede wszystkim na określeniu tego, jakie świadczenia ubezpieczyciela, wynikające z umowy ubezpieczenia dzieci, powinno być waloryzowane: nominalna suma ubezpieczenia (określona w polisie ubezpieczeniowej w chwili zawarcia umowy), czy świadczenie pieniężne ustalone przy zastosowaniu przewidzianej w umowie klauzuli waloryzacyjnej (§ 5 „Ogólnych warunków ubezpieczeń na życie”). Odwołując się do ukształtowanego już orzecznictwa Sądu Najwyższego co do tego, że przedmiotem waloryzacji w odniesieniu do umów ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci „jest świadczenie pieniężne ubezpieczyciela będące przedmiotem jego zobowiązania od chwili zawarcia umowy, bez względu na określony umową termin spełnienia tego świadczenia „(por. wyrok z dnia 29 listopada 2001 r., V CKN 489/00, OSNC 2002, z. 7/8, poz. 104; wyrok z dnia 12 lutego 2003 r. I CKN 1/01, nie publik.), Sąd Okręgowy zauważył, że orzeczenia te zapadły w sprawach, w których inaczej były ukształtowane postanowienia umowy dotyczące tzw. urealniania świadczeń ubezpieczyciela. Otóż w umowach ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci przewidywano wzrost nominalnej sumy ubezpieczenia w określonym procencie, znanym liczbowo już w chwili zawierania umowy ubezpieczenia. Natomiast w rozpatrywanej sprawie (w ramach której powstało przedstawione zagadnienie prawne) nominalna suma ubezpieczenia miała wprawdzie wzrastać corocznie w okresie trwania stosunku ubezpieczenia według zmiennej stopy procentowej, przy czym wysokość takiej stopy nie była oznaczona w chwili zawarcia umowy i uzależniona została dopiero od parametrów wskazanych w umowie. Wątpliwości Sądu Okręgowego zrodziły się zatem stąd, że w chwili zawarcia umowy ubezpieczenia strony nie znały jeszcze wysokości oprocentowania, o które wzrastać miałyby suma ubezpieczenia, nie określiły zatem w umowie ostatecznego świadczenia pieniężnego należnego kontrahentowi po upływie okresu ubezpieczenia.

Tymczasem w powołanych przez Sąd Okręgowy orzeczeniach Sądu Najwyższego nie sposób doszukać się tego, że wyrażone w nich stanowisko miałyby ograniczać się tylko do świadczeń pieniężnych ubezpieczyciela określonych lub nadających się do określenia w chwili zawarcia umowy ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci. W orzeczeniach tych stwierdzono bowiem tyle, że „przedmiotem waloryzacji

sądowej jest świadczenie pieniężne w wysokości ustalonej m.in., w umowie (...), a nie suma ubezpieczenia, która służy wyznaczaniu górnej granicy odpowiedzialności ubezpieczyciela”. W literaturze trafnie podniesiono, że ściśle ustalenie w umowie wysokości świadczenia obciążającego ubezpieczyciela nie stanowi przesłanki waloryzacji sądowej. Oznacza to, że waloryzacja taka nie byłaby wyłączona, gdyby ostateczny rozmiar świadczenia ubezpieczyciela możliwy był do określenia dopiero po zakończeniu umownego, długotrwałego stosunku ubezpieczenia i wcześniej nastąpiły, oczywiście, wszystkie przesłanki waloryzacji (art. 358¹ § 3 k.c.). W takiej sytuacji waloryzacją sądową mogłoby być objęte także właśnie świadczenie finalne ubezpieczyciela według reguł przewidzianych w tym przepisie, a nie nominalna, pierwotna suma ubezpieczenia.

Przetawione wywody mogą prowadzić do następujących wniosków.

Formułując zagadnienie prawne, Sąd Okręgowy nie wykorzystał przede wszystkim możliwości dokonania odpowiedniej interpretacji § 5 „Ogólnych warunków ubezpieczenia na życie” (art. 65 § 2 k.c.). W klauzuli tej przewidziano reguły umownej waloryzacji świadczenia ubezpieczyciela i zawarto tam także postanowienie, zgodnie z którym „(...) Zakład Ubezpieczeń nie gwarantuje (...) pełnego wyrównania spadku realnej wartości świadczeń ubezpieczeniowych spowodowanych czynnikiem inflacyjnym”. Klauzula taka mogła zatem oznaczać wolę twórcy wzorca sprowadzającą się do umownego wyłączenia reguł waloryzacji sądowej.

Powstaje więc kwestia prawnej skuteczności takiego postanowienia (klauzuli umowy ubezpieczenia) w świetle art. 58 k.c. oraz art. 385¹ - 385³ w zw. z art. 21 ustawy z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumenta (...) (Dz. U. Nr 22, poz. 271 ze zm.). Umowa ubezpieczenia nie została bowiem jeszcze wykonana.

Gdyby zatem okazało się, że wspomniane postanowienie umowy należało uznać jako nieskuteczne wobec kontrahenta umowy, to otwierałaby się wówczas możliwość waloryzowania świadczenia ubezpieczeniowego na podstawie art. 358¹ § 3 k.c. i nie powstawałby tym samym problem prawnej relacji waloryzacji umownej i waloryzacji sądowej. Jak już wspomniano wcześniej, nawet umieszczenie w umowie ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci stosownej klauzuli przewidującej waloryzowanie świadczenia ubezpieczyciela, nie wyklucza jednak możliwości dokonania waloryzacji sądowej, jeżeli wystąpią wszystkie przesłanki takiej waloryzacji wynikające z art. 358¹ § 3 k.c. (pkt IV uzasadnienia).

Nierozważenie wspomnianych zagadnień przez Sąd drugiej instancji spowodowało taką sytuację, że przedstawienie zagadnienia prawnego Sądowi Najwyższemu okazało się przedwczesne. Dlatego orzeczono jak w sentencji postanowienia.